

WINNICA NABOTA

Na określenie winnicy (bo o niej mowa) mamy w Piśmie Świętym kilka słów hebrajskich. Po raz pierwszy pojawia się w Księdze Rodzaju jako KeReM. Wszystko zaczyna się zaraz po tym, jak Noe wraz z rodziną opuszcza arkę: „Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę. Gdy potem napił się wina, odurzył się (nim) i leżał nagi w swym namiocie. Cham, ojciec Kanaana, ujrawszy nagość swego ojca, powiedział o tym dwu swym braciom, którzy byli poza namiotem. Wtedy Sem i Jafet wzięli płaszcz i trzymając go na ramionach weszli tyłem do namiotu i przykryli nagość swego ojca; twarzą zaś swych nie odwracali, aby nie widzieć nagości swego ojca” (Rdz 9, 20-23). Nie jest to fragment życiorysu, którym Noe chwaliłby się z dziką radością. Największą karę otrzymuje jednak nie Noe, który być może po raz pierwszy się schlał, ale bezczelny syn. Zostaje on przeklęty, a Sem i Jafet pobłogosławieni. Winnica dosłownie obnaża Noego z jego braku umiaru, a cała sytuacja pokazuje, jakie serca mają trzej synowie. Nie ma zatem tego złego. Nie można jednak zaprzeczyć jednej rzeczy - wraz z pojawieniem się winnicy, pojawiły się kłopoty.

Druga afeta z winnicą w roli głównej wybucha w Pierwszej Księdze Królewskiej. W sąsiedztwie pewnej winnicy żyją sobie swoim zdeprawowanym życiem król Izraela, Achab i jego żona Izebel. Słowo w jednoznaczny sposób opisuje tę dwójkę: „Naprawdę, nie było nikogo, kto by tak, jak Achab, zaprzedał się, aby czynić to, co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go żona jego Izebel” (1 Krl 21, 25). Jednym z ich osiągnięć było wymordowanie niemal wszystkich proroków. Trzeba przyznać - byli nieźrównani. Trafił się im jednak uczciwy sąsiad w Jizreel. Gdy Achabowi spodobała się winnica tego człowieka, chciał ją odkupić lub wymienić na jakąś inną posiadłość. Nabot nie zgadza się na taki układ ze względu na szacunek wobec prawa Bożego: „Niech mnie broni Pan przed tym, bym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków” (1 Krl 21, 3). Achab nie może zdzierżyć tego faktu, bo przyzwyczaił się, że dostaje wszystko, na co ma ochotę. Ma jednak żonę, która przychodzi mu z pomocą - przygotowuje fałszywe oskarżenie wobec Nabota, co kończy się śmiercią właściciela winnicy. Rachunki jednak zostają wyrównane. Miejsce, które zrodziło taką chciwość i zawiść, staje się grobem zgodnie z zapowiedzią proroka Eliasza: „Na polu Jizreel psy będą żarły ciało Izebeli. A trup Izebeli będzie jak gnój na polu w obrębie Jizreel, tak że nie będzie można powiedzieć: To jest Izebel” (2 Krl 9, 36-37). W Jizreel nie ma już wtedy winnicy, gdyż Achab przerobił ją na ogródek warzywny. Wyciął zapewne krzaki, być może zburzył też tlocznę i zniszczył ogrodzenie. Bo tak mu się widziało. Sprawa rozegrała się o winnicę, ale oczywiście nie była temu winna w dosłownym znaczeniu. Nieco inaczej jest u Izajasza.

Izajasz pisze: „Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tlocznę w niej wykuł” (Iz 5, 1-2). Kto jest tym Przyjacielem Izajasza? Oczywiście jest Nim Bóg. Jeśli mielibyśmy jakieś

wątpliwości, rozwiewają je słowa z innego rozdziału tej księgi: „W ów dzień (powiedzą): Winnica uroczą! Śpiewajcie o niej! Ja, Pan, jestem jej stróżem; podlewam ją co chwila, by jej co złego nie spotkało, strzegę jej w dzień i w nocy” (Iz 27, 2-3). W Pieśni nad Pieśniami z ust oblubieńca też padają słowa o winnicy: „Oto przede mną winnica moja, moja własna” (Pnp 8, 12). To jest o nas. Naprawdę jesteśmy nieustannie przed Bożymi oczami, nawet wtedy, gdy stoimy do Niego plecami. Nie jesteśmy bezpańscy - mamy troskliwego Stwórcę. Jednak winnica, o której czytamy, nie okazuje wdzięczności. Rodzi gorycz zamiast słodczy. Stąd pytanie właściciela: „Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczynilem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? (Iz 5, 4). Winnica jest symbolem Izraela - niezwykle stabilnego w okazywaniu swej niewierności. U Izajasza Pan obiecuje totalnie zrujnować i spustoszyć winnicę, ale już u Jeremiasza nieco powstrzymuje swój gniew: „Wejdźcie na tarasy jej winnicy i zniszczcie, lecz nie dokonujcie zupełnej zagłady. Usuńcie jej odrośla, bo nie należą one do Pana” (Jr 5, 10). Bóg obiecuje już nie totalną demolkę, ale konkretne oczyszczenie z tego, co nie jest Boże. Zbędne odrośla po prostu się odcina. Idealnie nadaje się do tego ostry nóż. Albo miecz. Najlepiej obosieczny. „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). To słowo Bóg posyła do nas cały czas. Dobrze pokazuje to obraz winnicy z Ewangelii, który obecny jest u Mateusza, Marka i Łukasza. Właściciel z ogromną troską zakłada winnicę i oddaje ją w dzierżawę. Ale rolnicy zaczynają czuć się panami sytuacji i winnicy. Biją i mordują sługi, które posyła Pan. Są jak Achab i Izebel, którzy wymordowali proroków. Ostatecznie właściciel wysyła swojego syna, ale i on zostaje zabity. Wydaje się, że w tym momencie wszystko powinno się skończyć. Ale tak nie jest. Maria Campatelli w książce „Lektura Pisma z Ojcami Kościoła” pisze: „Ojców Syryjskich fascynuje obraz winnicy, która jest dla nich symbolem bądź powołania, bądź odstępstwa Izraela, i pozwala połączyć różne momenty dziejów zbawienia”. Widać to u św. Efrema Syryjczyka, który pisze: „(...) winorośl, która wydała cierpkie jagody (zob. Iz 5, 2) dziękuje prawdziwej winnicy (czyli Chrystusowi), która sama się uprawia i strzeże swego owocu i ofiaruje owoc Panu winnicy (zob. Mt 21, 33-34). Niechaj będzie błogosławiony ten, który ją uprawia!” Jezus ogarnął za nas kwestię naszej niewdzięczności przez to, że był wdzięczny Ojcu w sposób doskonały. Dzięki Chrystusowi możemy być odbudowywani przez sakramenty i przez słowo.

Na określenie winnicy w języku hebrajskim jest też słowo KaNnaH, które w Starym Testamencie pojawia się tylko raz i oznacza również korzeń, podstawę drzewa. Pojawia się to słowo w Psalmie 80 jako jedna z piękniejszych modlitw: „(...) chroń tę (winnicę), którą zasadziła Twa prawica, „latorośl, którą umocniłeś dla siebie” (Ps 80, 16). Mimo że jest winna. Tekst Katarzyna Kędzierska

Źródło tekstu: opiekun.kalisz.pl. Dostęp: czerwiec 2024.